

Karuzela kadrowa w ukraińskim rządzie

Sławomir Matuszak, Piotr Żochowski

4 listopada Rada Najwyższa Ukrainy nominowała na stanowisko czterech ministrów: Julija Swyrydenko została pierwszym wicepremierem i ministrem gospodarki, Ołeksij Reznikow ministrem obrony, Iryna Wereszczuk wicepremierem i ministrem reintegracji terytoriów okupowanych, a Pawło Riabikin wicepremierem i ministrem ds. strategicznych gałęzi przemysłu. Stanowisko ministra ekologii i zasobów naturalnych pozostaje nieobsadzone. Wszystkie kandydatury uzyskały zdecydowaną większość głosów, co świadczy o utrzymującej się kontroli prezydenta Wołodymyra Zełenskiego nad parlamentem. Z wyjątkiem Ministerstwa Obrony zmiany nie będą miały większego znaczenia dla polityki rządu, który de facto jest całkowicie podporządkowany Biuru Prezydenta.

Komentarz

- Sposób przeprowadzenia rotacji ministerialnych jest kolejnym przykładem chaotycznej polityki kadrowej ekipy prezydenta Zełenskiego. Pogłoski o możliwości dymisji niektórych ministrów pojawiały się od sierpnia, przy czym dotyczyły nawet większej liczby resortów. Z powołanego w marcu 2020 r. rządu Denysa Szmyhala na stanowiskach pozostało jedynie siedmiu (z 21) ministrów, przy czym szefowie niektórych resortów zmieniali się kilkakrotnie, np. Swyrydenko będzie trzecim z kolei ministrem gospodarki. Z wyjątkiem Ministerstwa Obrony trudno wskazać przyczynę dymisji pozostałych szefów resortów. Poprzednik Swyrydenko, Ołeksij Lubczenko, został powołany w maju i do tej pory ze strony Biura Prezydenta nie było sygnałów świadczących o niezadowoleniu z rezultatów jego działalności. Wydaje się, że częste i mało przewidywalne zmiany kadrowe mają na celu budowę wizerunku Zełenskiego jako silnego przywódcy, dyscyplinującego urzędników, co ma zapewnić utrzymanie poparcia społecznego. Skuteczność takiej polityki jest jednak ograniczona, gdyż usuwani ministrowie w zdecydowanej większości mają niską rozpoznawalność, co powoduje, że trudno obarczyć ich winą za błędy rządu. Szczególnie, że powszechnie wiadomo, iż nie są oni samodzielnymi graczami, a jedynie wykonawcami poleceń Biura Prezydenta.
- Najważniejszą zmianą jest wybór na stanowisko ministra obrony Ołeksija Reznikowa. Objęcie przez niego urzędu daje szansę na usprawnienie pracy resortu, który za kadencji jego poprzednika Andrija Tarana nie realizował zadań związanych z reformą zarządzania przemysłem obronnym i z zakupami na potrzeby armii. Jego niechęć do scedowania pełnomocnictw resortu na rzecz holdingu Ukroboronprom oraz skonfliktowanie się z dowództwem Sił Zbrojnych Ukrainy, niezadowolonym ze sposobu realizacji zamówień obronnych, opóźniały proces modernizacji armii. Odejście ze stanowiska Tarana, w przeszłości zawodowego wojskowego, i wprowadzenie na jego miejsce osoby cywilnej,

niemającej wcześniejszych powiązań z wojskiem (Reznikow od marca 2020 r. był ministrem reintegracji), ma również potwierdzić, że na Ukrainie funkcjonuje model cywilnego zarządzania resortem obrony, zgodnie z zaleceniami NATO. Według deklaracji Reznikowa w najbliższym czasie zainicjuje on przeprowadzenie audytu ministerstwa oraz będzie dążyć do ograniczenia biurokracji negatywnie wpływającej na modernizację sił zbrojnych i kierowanie nimi. Za główne zadanie uznał on doprowadzenie do synergii działań między resortem obrony, Sztabem Generalnym i profilową komisją parlamentarną m.in. w kwestii zakupów uzbrojenia.